

*Teka Kom. Politol. Stos. Międzynar. – OL PAN, 2017, 12/2, 105–123*

## JANUSOWE OBLICZE PAŃSTWA I WSPÓŁCZESNE METAFORY PAŃSTWOWOŚCI

Teresa Łoś-Nowak

Profesor emerytowana Uniwersytetu Wrocławskiego

e-mail:

**Streszczenie:** Artykuł podejmuje temat złożoności fenomenu państwa oraz (nie)zmienności jego atrybutów. Zawarta w nim analiza z jednej strony wpisuje się neorealistyczny nurt badań nad stosunkami międzynarodowymi, z drugiej zaś czerpie z dorobku komunitarianizmu zakładającego, iż państwo, suwerenność, władza, a nawet anarchia w stosunkach międzynarodowych może efektywnie funkcjonować w globalnym społeczeństwie, o ile jest zdolne przekroczyć utarte schematy w myśleniu o jego podstawowych i historycznie kształtowanych atrybutach. Celem artykułu jest zdefiniowanie – istotnych dla obecności państwa w systemie międzynarodowym i w systemie stosunków międzynarodowych – wyzwań i zagrożeń z którymi jest ono konfrontowane oraz pokazanie, jak zmienia się to, co stanowiło do niedawna o jego atrakcyjności, a w postnowoczesnej rzeczywistości staje się znaczącym ogranicznikiem w aktywności międzynarodowej. Autorka dekonstruuje i bada desygnaty państwa i państwowości na płaszczyźnie ontologicznej, jak również rozważa także kwestie epistemologiczne dotyczące sposobu wyjaśniania faktu, iż pomimo zmian, jakim podlegają desygnaty państwa i państwowości, to ono samo jest wciąż ważnym elementem systemu międzynarodowego.

**Słowa kluczowe:** państwo, atrybuty państwa, polityka zagraniczna, metafory ładu międzynarodowego i państwa, teoria stosunków międzynarodowych

*Uznane za „historyczny epizod” państwo  
jest wciąż przedmiotem pożądania.*

### WPROWADZENIE

Odwołanie się w tytule do staroitalskiego bóstwa, symbolu wszechświata przy jednoczesnym odwołaniu się do współczesnych metafor państwa i państwowości tylko pozornie wydaje się sprzeczne wewnętrznie. Sięgając w przeszłość państwo – niezależnie czy mamy na myśli greckie *polis*, jego westfalską formułę, państwo narodowe kształtowane na przełomie XVIII/XIX wieku czy państwo po-

współczesne, z instytucjami, jakie symbolizowały władzę nad terytorium, ludnością, było strażnikiem granic, porządku i bezpieczeństwa. Dzisiaj jednak, inaczej jednak jak to staroitalskie bóstwo, państwo częściej zamyka granice w czasie niepokojów i wojen, staje się nieufne wobec innych. Nie są to jednak bramy tak masywne jak w świątyni Janusa, aby nie można było ich przekroczyć. W XXI wieku w warunkach głębokich przeobrażeń w gospodarce światowej, ekspansji nowych systemów komunikacyjnych oraz potencjału intelektualnego, ekskluzywność państwa w systemie międzynarodowym ulega osłabieniu a wyłaniające się równoważne centra decyzyjne nierzadko podejmują istotne dla świata decyzje na poziomie ponadnarodowym, odchodząc od hierarchicznych relacji między państwami jako podmiotami terytorialnymi i aktorami nieterytorialnymi. Państwo coraz częściej konfrontowane jest z sytuacjami w którym granice narodowe są przecinane „w poprzek” różnymi porządkami prawnymi, sieciami przepływów i nowymi mechanizmami wpływów na środowisko międzynarodowe. Istotnym komponentem tego procesu jest kompresja czasu i przestrzeni, typowa dla procesów globalizacji, których jesteśmy nie tylko podmiotem ale i konsumentami. W skrajnej postaci niektórzy współcześni badacze mówią o „niszczeniu przestrzeni przez czas”. Nie jest to proces nowy. Dokonywał się w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat a jego kulminację właśnie obserwujemy<sup>1</sup>. W wymiarze globalnym rzeczywistością staje się powolne „przekształcanie międzynarodowego systemu władzy opartego w głównej mierze na państwach i inicjatywach będących konfiguracjami zaangażowania państw w system globalny, angażujący wszystkie podmioty oddziałujące na strategiczne obszary globu”<sup>2</sup>.

Zatem wkroczenie w „wiek informacji”, kształtowanie się „społeczeństwa wiedzy” oraz „umiędzynarodowienie” narodowych gospodarek ponownie stwarza przesłanki do powrotu do dyskusji nad nowymi ramami organizacji przestrzeni międzynarodowej, systemu międzynarodowego, nowymi przejawami władzy w obu tych środowiskach. Przede wszystkim jednak nad państwem i jego percepcją. W powestfalskim systemie międzynarodowym zmieniają się bowiem stare reguły zachowań, a nowa rzeczywistość wymusza na nim nie tylko zmianę filozofii uprawiania polityki wewnętrznej ale i relacji z otoczeniem zewnętrznym w którym znaczącą pozycję zajmują aktorzy nieterytorialni. Ci ostatni kierują się w swojej polityce interesami nierzadko różnymi od interesów jednostkowych państw. To istotna zmiana w polityce międzynarodowej<sup>3</sup>.

Zdaniem niektórych badaczy – państwo wchodząc – w ponowoczesny system międzynarodowy, w ponowoczesny porządek międzynarodowy nie sprawdza się jako instytucja polityczna i społeczna, gdyż świat ponowoczesny potrzebuje no-

<sup>1</sup> D. Harvey, *The Condition of Postmodernity*, Oxford, 1989.

<sup>2</sup> M. Zachara, *Global Governance. Ład międzynarodowy po zakończeniu stulecia Ameryki*, Kraków 2012, s. 26.

<sup>3</sup> Szeroko M. Pietraś, *Eksplanacyjna użyteczność liberalizmu w badaniu systemu międzynarodowego*, [w:] E. Haliżak, R. Ożarowski, A. Wróbel (red.), *Liberalizm & neoliberalizm w nauce o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2016, s. 89 i n.

wych mechanizmów globalnego zarządzania, nowych form współpracy i nowych strategii<sup>4</sup>. Nie znaczy to jednak – jak twierdzą interlokutorzy – że jest zbędne<sup>5</sup>. Jego obecność w systemie międzynarodowym uwiarygodnia legitymizowana władza zdolna zabezpieczyć „standardy cywilizacyjne” obejmujące m. in. szacunek do prawa, efektywną gospodarkę otwartą na świat, obecną w systemie międzynarodowym na różnych poziomach jego funkcjonowania<sup>6</sup>. Nie można wprawdzie wykluczyć świata bez państw, ale jest to wciąż odległa i raczej niejasna perspektywa<sup>7</sup>.

Można zgodzić się z tezami kosmopolitycznej wizji systemu międzynarodowego, że westfalska formuła państwa narodowego w wieku globalnych powiązań stała się gorsetem zbyt ciasnym, aby na nim budować nowy porządek i nowe reguły gry w świecie polityki<sup>8</sup>. Tego nie kwestionują zwolennicy paradygmatu realistycznego, w którym państwo zajmuje wciąż ważne miejsce w hierarchii podmiotów stosunków międzynarodowych. Nawet jeśli ci ostatni widzą, że jego znaczenie maleje, to maleje w jednych obszarach aktywności, zaś w innych wzrastają jego funkcje i możliwości sterowania procesami w kierunku dla niego pożądanym<sup>9</sup>. Widzą także, że atrakcyjność państwa spada wówczas, gdy pozostaje ono na marginesie gospodarki globalnej, ominięte przez globalne przepływy bogactwa i możliwości. Pozostając gwarantem bezpieczeństwa, umów międzynarodowych i układów sojusznicznych słabnie, gdy zamyka się na otoczenie międzynarodowe, na środowisko którego jest znaczącą częścią, ignoruje lub nie docenia siły zmian, skali z jaką procesy globalizacyjne oddziałują na nie, pogłębiając tym samym stopień jego wrażliwości wewnętrznej na to, co dzieje się w środowisku międzynarodowym. Takie peryferyjne państwa mogą co najwyżej trwać w stagnacji i postępującym upadku. Jedną z negatywnych cech globalizacji jest bowiem jej coraz widoczniejsza asymetria w podziale korzyści gospodarczego wzrostu świata przez znaczną część państw o „zlokalizowanych” gospodarkach, czyli gospodarkach „funkcjonujących na marginesie” lub „na obrzeżach dynamiki i zmian współczesnej cywilizacji”<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> B. Barber, *McŚwiat rządzi*, rozmowę przeprowadził M. Jarkowicz, „Wprost” 2013, nr 1, s. 55.

<sup>5</sup> T. Łoś-Nowak, *Państwo jako uczestnik stosunków międzynarodowych*, [w:] W. A. Jabłoński i L. Sobkowiak *Studia z teorii polityki*, T.2, Wrocław 1997, s. 79–96; Idem, *Państwo ponowoczesne: ile tradycji ile ponowoczesności?*, [w:] A. Lisowska, A.W. Jabłoński (red.), *Wizje dobrego państwa. Państwo w procesach przemian*, Toruń 2009, s. 17–42.

<sup>6</sup> S. Strange, *The Retreat of the State. The Diffusion of Power in the World Economy*, Cambridge 2003.

<sup>7</sup> J. Nakonieczna, *Inny świat jest możliwy*, [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Warszawa 2005, s. 601 i n.

<sup>8</sup> T. Pogge, *World Poverty and Human Rights: Cosmopolitan Responsibilities and Reforms*, Cambridge 2002. Porównaj także: S. Żukowski, *Kosmopolityzm i postmodernizm a ład światowy*, Warszawa 2009; B. Baran, *Postmodernizm*, Kraków 1992.

<sup>9</sup> A. Giddens, *The Consequences of Modernity*, Stanford 1990.

<sup>10</sup> M. Pietraś, *Globalizacja jako proces zmiany społeczności międzynarodowej*, [w:] M. Pietraś (red.), *Oblicza procesów globalizacji*, Lublin 2002, s. 65.

Rzeczywistość ponowoczesna, zwłaszcza jej symbole globalizacja i współzależność ogromne wyzwanie dla państw oznacza, że ponowoczesne państwo znajduje się obecnie w sytuacji, w której musi „pożegnać się” z ekskluzywnym przeświadczeniem, że potęga, terytorium, wartości, cele, racje i interesy muszą skupiać się wokół jednej wspólnoty lub mogą być „zmonopolizowane” przez jeden ośrodek władzy i na jednym obszarze. Tylko tyle i aż tyle – co jak sugerują zwolennicy neoliberalnej percepcji zmian – „kruszą” się fundamenty neorealistycznego widzenia świata i państwa. Dystansując się od poglądów głoszonych przez znanych i uznanych przedstawicieli szeroko pojmowanego nurtu neorealistycznego badacze o neoliberalnej wizji świata polityki i państwa zdają się jednak ignorować fakt, iż to właśnie ...” państwa wykonują istotne funkcje polityczne, społeczne i ekonomiczne i że żadna inna organizacja nie może się z nimi równać w tych dziedzinach”<sup>11</sup>. Prawdą jest, iż nie wszystkie państwa są gotowe na tak głębokie zmiany i niechętnie otwierają się na to co niosą ze sobą globalny rynek, globalna gospodarka, handel i reguły konkurencji międzynarodowej. Poniękąd wydaje się to zrozumiałe. Ludzie na ogół obawiają się zmian, nieznanego, odchodzenia od sprawdzonych rozwiązań. Te obawy dotyczą także państwa jako instytucji ukształtowanej przez historię i wydaje się jedynej, trwałej i ponadczasowej, jakby wbrew współczesności i tego, co ze sobą niesie. Tymczasem – odwołując się do historii – zmiana – jest sensem życia, symbolem „przechodzenia” do czegoś co jest nowe, zagadkowe ale i rodzi nadzieje. Pokazuje też jak bardzo trudno jest państwu „odnaleźć” się w XXI wieku<sup>12</sup>.

Złożoność sytuacji w jakiej znajduje się powspółczesne państwo jest konsekwencją dwóch nakładających się procesów, nie zawsze ze sobą kompatybilnych. Pierwszy to globalizacja międzynarodowego systemu gospodarczego. Drugi obejmuje strukturę polityczną świata. O ile globalna gospodarka wymaga swobody dla przepływów transgranicznych dóbr i kapitału o tyle system polityczny świata wciąż pozostający systemem osadzonym na konstrukcji państwa narodowego. Komunikacja, handel międzynarodowy ignoruje granice państwowe zaś tyle polityka, jaką znamy zatrzymała się na państwie i od niego się zaczyna. To państwo definiuje role w tym procesie, starając się godzić sprzeczne cele narodowe, zindywidualizowane racje i interesy z interesami innych państw, społeczeństw, kultur<sup>13</sup>. Ta dwoistość istotnych obszarów współczesnych stosunków międzynarodowych sprawia, że coraz trudniej jest odnaleźć się w nich państwu, że otwartym, pozostaje wciąż pytanie o możliwość absorpcji zjawisk i procesów z jakimi świat XXI wieku jest konfrontowany oraz potencjał eksplanacyjny nauki

<sup>11</sup> S. Burchill, *Realizm i Neorealizm*, [w:] S. Burchill et al., *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 131.

<sup>12</sup> A. Gałganek, *Historia stosunków międzynarodowych. Nierówny i połączony rozwój*, t. I, Warszawa 2013, s. 249 i n.

<sup>13</sup> H. Kissinger, *Porządek światowy*, Wołowiec 2016, s. 345.

o stosunkach międzynarodowych (i nie tylko)<sup>14</sup>. Pomocną jest znajomość metod i narzędzi badawczych. W tej materii w nauce o stosunkach międzynarodowych istnieje duża różnorodność podejść teoretycznych<sup>15</sup>.

Perspektywa postpozytywistyczna jaka na przełomie XX /XXI wieku zdominowała dyskusję na temat teorii w nauce o stosunkach międzynarodowych to silna krytyka tradycyjnych paradygmatów, w tym w szczególności neorealizmu i neoliberalizmu. Krytyka dotyczy takich kwestii jak konstrukcja państwa narodowego podmiotu „zamkniętego”, który „uwięził społeczeństwo” w granicach narodowych, „niezdolnego” do dostrzegania zmian dokonujący się w świecie, przewartościowań strategii narodowych. To krytyka narracji o państwie obecnej w paradygmatach pozytywistycznej nauki o stosunkach międzynarodowych. Ich przedstawicielom „zarzuca” się „niechęć” a nawet „niezdolność” wyjścia poza utarte schematy myślowe o państwowości, społeczeństwie, władzy, równości, wypracowanej w innym czasie, innej rzeczywistości przez innych interpretatorów, utrwalając tym samym nierówności w dystrybucji potęgi i dostępie do dobrobytu i bogactwa.

Czy słusznie? Moja – autorska narracja to narracja z perspektywy metodologicznej neorealizmu pozostającego w opozycji wobec założeń szeroko rozumianego postpozytywizmu. Wartym podkreślenia jest to, iż sceptycyzm szkoły neorealistycznej – eksponowany przez przedstawicieli postmodernistycznych teorii, jako zarzut – nie dotyczy możliwości dokonywania zmian w systemie międzynarodowym, w stosunkach międzynarodowych, środowisku międzynarodowym. Sceptycyzm szkoły neorealistycznej dotyczy nadmiernego eksponowania w polityce zagranicznej i międzynarodowej wartości, moralności, etyki i idealizacji świata osadzonego na filozofii sprawiedliwego porządku globalnego, niejasności kierunków zmian, braku ram.

Idealny świat i idealne „Państwo” Platona oraz świat czystej „polityki” Arystotelesa jest dla badaczy o orientacji pozytywistycznej, wyrosłej na oświeceniowym szacunku do rozumu i racjonalizmu wizją świata, której nie wykluczają, chociaż są wobec niej ostrożnymi. W centrum sporu – jako jeden z głównych jego elementów – jest właśnie teoria zmiany, szczególnie bliska przedstawicielom konstruktywizmu i postmodernizmu, podejściom dominującym w szerokim nurcie postpozytywistycznym<sup>16</sup>. Postmoderniści w tym przedstawiciele teorii krytycznej jak R. Devetak, J.R. Ashler, R. Cox, R.B. Walker i inni, dystansując się a niekiedy odrzucając pozytywistyczne paradygmaty jako symbole statycznego oglądu świata proponują ponowne przyjrzenie się podstawowym dla realizmu i neorealizmu pojęciom i kategoriom takim jak państwo narodowe i państwowość,

---

<sup>14</sup> E. Adler, *Cognitive Evolution: A Dynamic Approach for the Study of International Relations and Their Progress*, [w:] E. Adler, B. Crawford, *Progression in Post War International Relations*, New York 1991, s. 43 i n.

<sup>15</sup> S. Burchill et al., *op. cit.*

<sup>16</sup> *Ibidem*. Por. także S. Żukowski, *op. cit.*

suwerenność, interes narodowy, potęga, władza i przyjrzenie się im ponownie, mając na uwadze kontekst w jakim się je interpretuje. Kluczem do ich poznania jest proponowana dekonstrukcja, czyli wysiłek ich odczytywania adekwatnie do zjawisk i procesów z jakimi jest konfrontowany świat ponowoczesny i ponowoczesny ich interpretator. Dopiero ten „zabieg” pozwala odkryć „na nowo” prawdę o suwerenności, państwie, racji stanu, tożsamość, etc. Problem jednak w tym, iż „narracyjną rzeczywistość” o jakiej piszą jest relatywistyczna, ambiwalentna, pozbawiona „twardego” oparcia w ontologicznej przestrzeni badawczej. Takim przykładem jest postmodernistyczna narracja o państwie jako podmiocie „nigdy nie kompletnym”, „nigdy w pełni nie zrealizowanym”, „w ciągłym procesie konkretyzacji”<sup>17</sup>. Bardziej *in statu nascendi* niż z byt realny.

Stawianie z tej perspektywy poznawczej przedstawicielom neorealizmu zarzutu nieuwzględniania fenomenu zmian w ich badaniach jest niezasadny. Zarówno bowiem K. Waltz, R. Gilpin i w nie mniejszym stopniu S. Krasner, badając systemy międzynarodowe poszukują nośników zmian i na nich koncentrują uwagę, podobnie jak na siłach sprawczych zmian w polityce zagranicznej państwa czy zjawisku dystrybucji potęg. Są to elementy obecne w polityce państwa wymuszające na nich postawy adaptacyjne, zarówno gdy chodzi o ich wewnętrzny system jak i zasady istnienia w anarchicznym środowisku międzynarodowym<sup>18</sup>. Zwracając uwagę na procesy globalizacyjne i współzależność nie stygmatyzują ich dowodząc, iż „polityka zwykle przeważa nad gospodarką” zaś proces budowania podstaw dla polityki międzynarodowej zależy nie od tak forsowanej przez neoliberalnych badaczy idei o „zbawiennym” wpływie demokracji na poszerzenie stref pokoju” ale od rozkładu potęgi w systemie globalnym<sup>19</sup>. Podobnie sprawa wygląda, gdy chodzi o znaczenie i rolę państwa w procesie modernizacji gospodarek narodowych. Strategia konsensusu waszyngtońskiego w praktyce – tak eksponowana przez neoliberalną doktrynę – nie doprowadziła świata do gospodarczej prosperity czy choćby sprawiedliwego podziału bogactwa. Dlatego też po fazie fascynacji globalnym rynkiem i nadziejami jakie wiązano z realizacją zasad konsensusu waszyngtońskiego, utożsamianego z skrajnie neoliberalną polityką gospodarczą, forsowaną przez MSF i BŚ, obserwuje się przywracanie państwu proporcji w wykonywaniu jego funkcji wewnętrznych i zewnętrznych. Praktyka

<sup>17</sup> R. Devetak, *Postmodernizm*, [w:] S. Burchill et al., *op. cit.*, s. 255.

<sup>18</sup> Wyraźnie widać to w pracy: R. Gilpin, *War and Change in World Politics*, New York-Cambridge 1981, s. 10–33; J. Rosenau, *Turbulence in World Politics. A Theory of Change and Continuity*, Princeton 1999, s. 1–17; R.O. Keohane, J.S. Nye, *Power and Interdependence*, New York 2001. W mniejszym stopniu dostrzec to można w: K. Waltz, *Theory of International Politics*, New York 1979.

<sup>19</sup> T. Łoś-Nowak, *Democracy as a prospect for peace and security in Central and Eastern Europe*, [w:] T. Łoś-Nowak (ed.), *Post-Cold Europe: Cooperation or New Divisions?*, Wrocław 1995, s. 61–68. Por. także: Idem, *Wojna a demokracja. Prognozy i oczekiwania zmian w modelu stosunków międzynarodowych w Europie Środkowej i Wschodniej*. [w:] „Studia Politologiczne”, A.W. Jabłoński, K.A. Paszkiewicz, M.S. Wolański (red.), Wrocław 1995, s. 295–300.

pokazuje, iż w wykonywaniu tych funkcji nie ma – jak dotąd – podmiotu zdolnego go zastąpić. Może w wykonywaniu jego funkcji wewnętrznych zdolne byłyby Transnarodowe Organizacje Społeczeństwa Obywatelskiego ale ich potencjał w tej kwestii jest zdecydowanie ograniczony zaś organizacje międzynarodowe (głównie rządowe choć nie tylko – TŁN) pozostają przede wszystkim narzędziem interesów i dążeń ich członków. „Rzadko polityka organizacji jest w stanie zmienić lub w istotny sposób ukształtować postawę dominujących w niej państw członkowskich”. Podobnie jak i to, że „Polityczna przestrzeń uczestnictwa aktorów pozarządowych w ramach instytucji międzynarodowych zależy od woli i decyzji państw członkowskich”<sup>20</sup>. Nawet tak potężna instytucja międzynarodowa jak „G20” będąc „jednym z centrów globalnej struktury sieciowej” pozostaje forum dialogu państw z organizacjami nieterytorialnymi<sup>21</sup> Trudno zaprzeczyć, iż zwłaszcza w sytuacjach krytycznych punktem odniesienia staje się więc państwo, nawet jeśli jego potencjał obrony racji i interesów jest ograniczony. Dlatego tak ważną jest wiedza o tym jak państw się zmienia, które z jego głośno kontestowanych atrybutów są najsłabszym ogniwem jego efektywności? Liberalizm z tej perspektywy jest interesującym poprzez fakt poniesiony przez M. Pietrasia, iż został pomyślany bardziej jako „szkoła myślenia o ładzie wewnętrznym” aniżeli o stosunkach międzynarodowych<sup>22</sup>.

Są to wciąż otwarte dylematy metodologiczne w istocie dotyczące natury świata społecznego i stosunku naszej wiedzy do tego świata, tego kto i co się zmienia i jak się zmienia, w jakim kierunku owe zmiany podążają i kto nimi steruje? Jeśli w dalszym ciągu jest nim państwo – a jestem o tym przekonana – to jak dalece zmieniło nie tylko swoje „szaty” ale role odgrywane współcześnie w polityce międzynarodowej, jakimi środkami dysponuje, jakie strategie i zasady gry są optymalnymi z punktu widzenia istoty jego obecności w systemie globalnym, co znaczy władza państwa i formy jej przejawiania się oraz wiele innych. Przede wszystkim jednak jakie rodzaje nośników zmian sprawiają, że „klasycznie” pojmowane państwo staje się powoli nieprzystawalne do wypełnienia oczekiwań i aspiracji obywateli żyjących w jego granicach?. W odniesieniu zaś do środowiska międzynarodowe pozostaje nierzadko nieufne, niechętne lub niezdolne do „przekroczenia” progu terytorialności traktowanej „ekskluzywny” atrybut i symbol władzy suwerennej, zamkniętej „...w granicach terytorialnej struktury”<sup>23</sup>.

Zawieszając dyskurs teoretyczny i spór natury epistemicznej, choćby ze względu na ograniczoność jaką wyznaczają ramy czasowe wykładu, zatrzymam

<sup>20</sup> M. Zachara, *op. cit.*, s. 68 i n., 133 i n.

<sup>21</sup> M. Rewizorski, *Agora interesów. G20 i wylanianie się globalnego zarządzania*, Warszawa 2015.

<sup>22</sup> Szerzej na temat liberalnej perspektywy zob.: M. Pietraś, *Eksplanacyjna użyteczność liberalizmu...*, s. 90 i n. Na temat dysfunkcyjności państw w ponowoczesności i ich następstwach zob.: G. Gil, *Upadanie państwa w stosunkach międzynarodowych po zimnej wojnie*, Lublin 2015.

<sup>23</sup> U. Beck, *The Cosmopolitan Vision*, Cambridge 2006.

uwagę Czytelnika na państwie, tym podmiocie stosunków międzynarodowych, który najsilniej poddawany jest ciśnieniu zmian, jakie znamy z historii świata, jakie niosły ze sobą kolejne rewolucje przemysłowe, naukowo – techniczne, informacyjne, które wywarły ogromny wpływ na dyskurs o państwie, desygnatach państwowości, na to, co Anreas Osiander nazywa „esencją”, a co oznacza „struktury polityczne właściwe każdej epoce”<sup>24</sup>.

Zmiany dotyczą przede wszystkim jego – wydaje się – niezbywalnych atrybutów takich jak suwerenność, terytorium granice, wreszcie władza i postrzeganie jego obecności w systemie międzynarodowym. W narracji postpozytywistycznej dominuje teza o szczególnej nieporadności państwa nowożytnego wobec takich procesów jaka globalizacja, współzależność i transgraniczność, o utrwalonej niezdolności do innowacyjności niezbędnej w ponowoczesnej rzeczywistości, o „zamykaniu” społeczeństwa w granicach państwa terytorialnego, uznanego za „naturalne i ostateczne”. To tę tezę eksponuje w swych pracach B. Barber znany, acz kontrowersyjny amerykański politolog (choć nie tylko on) ,autor takich prac jak „Dżihad kontra McŚwiat” czy „Skonsumowani”. Barber nie ukrywa, że „wyczerpuje się model organizacji świata oparty na państwach narodowych”, bytach ukształtowanych w XVIII wiecznej tradycji, w innej rzeczywistości politycznej i kulturowej<sup>25</sup>. Podobnie myśli A. Linklater twierdzący, iż jest ono „post-wykluczającą” formą wspólnoty politycznej, która nie może skutecznie wykonywać swoich obowiązków wobec społeczeństwa. Głównie ze względu na postępujący proces różnicowania społeczności państw, solidaryzm wspólnot społecznościowych i ograniczenia jakie narzuca post-westfalska struktura świata ponowoczesnego<sup>26</sup>.

Nie podzielam tej raczej pesymistycznej dla państwa prognozy, skłaniając się bardziej ku tezom tych, którzy mówią, iż nekrolog o śmierci państwa wydaje się przedwczesny<sup>27</sup>. Istnieje kilka powodów dla których pozostaje ono wciąż najważniejszym aktorem w polityce światowej, spełnia istotne funkcje strategicznego pośrednika między sferą krajową i międzynarodową, jest źródłem poczucia zbiorowej tożsamości<sup>28</sup>. Państwo ponowoczesne po prostu dzisiaj definiuje się inaczej. Między innymi poprzez działanie, poprzez obecność w sieci procesów ekonomicznych, gospodarczych czy kulturowych, co pokazuje M. Castells, jeden z wybitnych twórców teorii „społeczeństwa sieci”. W rzeczywistości postindustrialnej – pisze – państwo musi się zmieniać, adaptować, tworzyć strategie, które pozwolą mu funk-

<sup>24</sup> Za: A. Gałganek, *Historia stosunków międzynarodowych. Nierówny i połączony rozwój*. t. I, Warszawa 2013, s. 259.

<sup>25</sup> B. Barber, *op. cit.*

<sup>26</sup> R. Linklater, *Od władzy do porządku: społeczność międzynarodowa*, [w:] S. Burchill et al., *op. cit.*, s. 143 i n.

<sup>27</sup> K. J. Holsti, *The Necrologists of International Relations*, „Canadian Journal of Political Science” 1985, nr 4, s. 675–695; R. O. Keohane, J. Nye, *Power and Interdependence*, New York 2001, s. 4.

<sup>28</sup> W. Anioł wyróżnia 10 powodów dla których jest ono ważne. Szerzej zob.: W. Anioł, *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002, s. 78 i n.



cjonować w „społeczeństwie coraz bardziej sieciowo zorganizowanym”. Spośród wielu dostępnych wymienia dwie. Obie są bezpośrednią reakcją „państw na nową globalną rzeczywistość”, o ile chce aktywnie w niej zaistnieć<sup>29</sup>. Pierwsza strategia dotyczy gospodarki i zakłada, że państwa mogą „albo włączyć się” w główny nurt wyzwań globalnych „albo pozostać na jego obrzeżach. W sferze polityki zaś albo „nabrać” biegłości w zarządzaniu procesami konkurencji i kooperacji na arenie międzynarodowej albo trwać przy strategiach unilateralnych...”<sup>30</sup>. Z samego faktu istnienia w systemie międzynarodowym nie wynika bowiem współuczestniczenie w globalnej przestrzeni gospodarczej i politycznej. Może jedynie świadczyć albo o niechęci włączenia się w nurt przemian, strukturalna lub instytucjonalnej niezdolności do aktywnego w nim uczestnictwa albo o obawach wcześniej wzmiankowanych. Globalizacja i współzależność nie zmienia podstawowego faktu, tego mianowicie iż państwa w dalszym ciągu pełnią wobec swoich społeczności takie same kształtowane historycznie funkcje<sup>31</sup>. Tworzy dla wielu z nich jednak zmianę skali ich wykonywania ich skuteczność i możliwości. Zdecydowanie nieprospektywne są te wynikające ze strategii nieobecności.

#### KLASYCZNE VS PONOWOCZESNE

Obserwowana powolna zmiana roli państwa jako instytucji politycznej w kierunku wciąż niedookreślonego modelu uczestnictwa w świecie polityki, gospodarki, najszerzej stosunków międzynarodowych jest zasadniczą cechą „integrystencjalnego modelu świata w którym interes narodowy jest determinowany przez nowy typ powiązań gospodarczych i finansowych, wyznawany system wartości oraz wspólną hierarchię celów”<sup>32</sup>. W epoce nazywanej przez A. Giddenas, U. Beck, Z. Bauman „ponowoczesnością”, „późną nowoczesnością”, „nowoczesnością refleksyjną, czy „płynną nowoczesnością, w fazie „cywilizacji technopolu” której cechą jest innowacyjność, państwo – czy tego chce czy nie – zmienia się, a wraz z tym zmieniają się jego wydawałoby się niezmiennalne i trwałe komponenty. Porównując tzw. „model wyjściowy” państwa, na ogół utożsamiany z modelem westfalskim. Tymczasem ponowoczesne państwo jest po prostu inne<sup>33</sup>.

Ta inność w największym skrócie nie wyraża się w kryzysie zdolności rządzenia wynikającym z tego, że jest zbyt małe do rozwiązywania wielkich problemów jakie generuje globalizacja i zbyt duże dla małych problemów jednost-

<sup>29</sup> M. Castells, *Teoria społeczeństwa sieci*, Kraków 2012, s.137–138.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – Systemy – Uczestnicy*, Wrocław 2006, s. 90 i n.

<sup>32</sup> Idem, *W poszukiwaniu nowych form organizacji stosunków międzynarodowych*, [w:] T. Łoś-Nowak, M. Wolański (red.), *Świat – Europa – Dolny Śląsk. Wyzwania milenijne*, Wrocław 2002, s. 51.

<sup>33</sup> Idem, *Państwo ponowoczesne...*, s. 17 i n.

kowych, grup społecznych, kulturowych na poziomie lokalnym. Ta inność to w wielu przypadkach z niezdolności (nieumiejętności, strachu) przedstawienia wektorów rozwojowych, struktur zarządzania, form międzynarodowej kooperacji na inne poziomy. Ta inność wynika także z faktu, iż nie wszystkie współczesne państwa są zdolne włączyć się w główny nurt zmian jakie zachodzą w świecie zglobalizowanym, tym samym utrwalając nierówności, podziały i wykluczenie z nowoczesnego życia politycznego, gospodarczego i społecznego, z systemu międzynarodowego<sup>34</sup>. Ta inność zawiera się w różnych narracjach interesu narodowego, suwerenności, funkcji czynników tożsamościowych, wartościach itp. Krytyka państwa nowożytnego o wzorcach wyrosłych na starych historycznych ideach i porządkach dokonywana z potencjału intelektualnego teorii krytycznej i postmodernistycznej wskazuje na państwo jako „źródło ograniczeń, barier i praktyk inkluzyj”. Ta sama krytyka nie wygenerowała nowego podmiotu w systemie międzynarodowym, który byłby zdolny je „zastąpić”. Ona jedynie je odmitologizowała, tak jak tradycjoniści sakralizując państwo, generowali „syndrom Guliwera” lub Lewiatana.

Państwo – odwołując się do U. Becka, Z. Baumana pozostając homeostatycznym zbiorem atrybutów, jakie nabyło w swym historycznym rozwoju, staje się jednocześnie zbiorem atrybutów „rozmytych”, symbolem świata ponowoczesnego, będąc jednocześnie aktorem jaki nigdy wcześniej w nie istniał w historii. W realiach świata poprzemysłowego – którego jesteśmy częścią – „konstrukcja świata zamkniętego” czy „binearna” perspektywa analityczna nie jest w stanie wyjaśnić ewolucji systemu międzynarodowego jaka ma miejsce od co najmniej półwiecza. Ma także ograniczone pole eksplanacyjne, gdy chodzi o fenomen państwa, które dostrzega zmiany jakie dokonują się wokół niego. W tym względzie neorealistyczna projekcja świata ponowoczesnego, form organizacyjnych, roli i funkcji państwa, jego obecności w systemie międzynarodowym, rozumienia źródeł siły państwa i form jego przejawiania się różni się znacząco od projekcji neoliberalnych, zwłaszcza postpozytywistycznych eksponujących tezy o słabnącej roli państwa w życiu gospodarczym, o dominacji „sił rynku” w systemie międzynarodowym, wyciągania wniosków z doświadczeń wreszcie o zbawiennym wpływie demokratycznych reform na system międzynarodowy i na pokojowo kształtowane relacje państw demokratycznych<sup>35</sup>. Propozycje ruchów alterglobalistycznych, krytyków neoliberalnej globalizacji, zwolenników krytycznej teorii stosunków międzynarodowych w globalizacji widzą źródło zła, nierówności i ubóstwa, wykluczenia, słabnięcia państwa i jego tracącej atrakcyjności. Słynny syndrom 80/20 zawarty w pracach alterglobalistów, 80% społeczności świata znajduje się poza aktywnym

<sup>34</sup> P. Mikiewicz, *Narracje alterglobalistyczne jako fundamenty krytycznej teorii globalizacji*, Wrocław 2011.

<sup>35</sup> T. Łoś-Nowak, *Democracy as a Prospect for a Peace and Security in Central and Eastern Europe*, [w:] T. Łoś-Nowak (ed.), *Post-Cold Europe: Cooperation or New Division*, Wrocław 1995, s. 61 i n.

udziałem w życiu społecznym, żyjąc w ubóstwie a 20% populacji to świat sukcesów gospodarczych i ekonomicznych. Jako alternatywne wobec słabnącego państwa rozwiązania to strategia „lokalności” w społeczeństwie w którym państwo zasadniczo nie jest w stanie zapewnić podstawowych oczekiwań społecznych, to lokalne podatki, lokalny pieniądz. Paradoks tego projektu zawiera się m. in. w tym, iż w oczekiwania co do likwidacji negatywnych zjawisk i podjęcia działań naprawczych na ogół są kierowane do rządów. Dzieje się tak dlatego, że to one są podstawową tkanką systemu międzynarodowego „...tylko jednak niektóre z nich mają moc sprawczą na arenie międzynarodowej”<sup>36</sup>.

K. Waltz i J. L. Mersheimer doceniając zmiany zmierzające do łagodzenia „krytycznej” wizji neoliberalnego świata demokratycznego, budowanego na współpracy, poszanowaniu prawa międzynarodowe etc. Nie kontekstują też oponentów twierdzących, iż „pokój i sprawiedliwość” może wzmacniać wolny handel, że szacunek dla prawa międzynarodowego, instytucji międzynarodowych, norm etycznych ma w tym procesie ogromne znaczenie. Odwołując się jednak do empirii polityki międzynarodowej analizowanej na przestrzeni dziejów zwracają uwagę, iż w ostatecznym jednak rachunku jest on definiowany „zgodnie z wolą najsilniejszego”<sup>37</sup>. Znakomicie pokazała to Barbara W. Tuchman, uznana badaczka historii politycznej świata w pracy *The March of Folly. From Troy to Vietnam*<sup>38</sup>.

Eksponując suwerenność państwa i jego zobowiązania wobec społeczeństwa, którego jest emanacją, K. Waltz i J. L. Mersheimer odnotowują fundamentalną różnicę w spojrzeniu na państwo i jego suwerenność. Zwracają jednak w swych analizach uwagę, iż suwerenność jako zasada prawa międzynarodowego nie znaczy, że wszystkie państwa są suwerennie równe. Podobnie podkreślając fakt, iż chociaż każde z nich jest konfrontowane z podobnymi wyzwaniem i funkcjami, to nie każde z nich ma podobne możliwości, by je zrealizować<sup>39</sup>. R. Jackson i G. Sørensen zwracają uwagę na jeszcze jeden ważny fakt; na potrzebę dynamicznego spojrzenia na suwerenność odwołując się do zmian, które w ponowoczesnym świecie tę suwerenność nieco osłabiają. „...instytucja suwerenności – piszą – rozwija się i zmienia w sposób, którego właściwie nie przewidziały ujęcia tradycyjne”<sup>40</sup>.

Nie sposób nie zgodzić się z powyższą konstatacją. „Porzucanie” westfalskiego modelu państwa i państwowości, tego „przyciasnego” gorsetu, w jakim do niedawna funkcjonowało w systemie międzynarodowym dotyka jego podstawowych atrybutów, w tym zasady suwerenności. Z drugiej zaś strony nie sposób

<sup>36</sup> M. Zachara, *op. cit.*, s. 215.

<sup>37</sup> J.L. Mersheimer, *Back to the Future: Instability in Europe after Cold War*, “International security” 1990, vol. 15, s. 5–56; K. Waltz, *Realist thought and neo-realist theory*, “Journal of International Affairs” 1990, vol. 4, s. 21–37; T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe...*, s. 87 i n.

<sup>38</sup> B. W. Tuchman, *The March of Folly. From Troy to Vietnam*, New York 1984.

<sup>39</sup> K. Waltz, *Theory of...*, s. 96.

<sup>40</sup> R. Jackson, R. Sørensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków 2006, s. 299.

nie zauważyć, iż globalny rynek, globalne systemy komunikacyjne, transgraniczne kontakty, globalne problemy jak nierówności społeczne, problemy ochrony środowiska, terroryzm i inne przejawy zmian w systemie międzynarodowym zdają się pokazywać, iż koncepcje autonomicznych, suwerennych, terytorialnie zamkniętych państw pozycjonują państwa w sytuacji, w której suwerenność jako zasada prawa międzynarodowego zmienia się. Ta zmiana nie oznacza jednak „kresu suwerenności”. Przeciwnie, „Suwerenność państwa jest jedyną zasadą, wokół której polityczny świat może się skupić i zjednoczyć: nie demokracja, nie prawa człowiek, nie środowisko naturalne, lecz suwerenność”<sup>41</sup>. Dla państwa ponowoczesnego suwerenność oznacza „miejsce przy stole” decyzyjnym. A. Wendt w swoich badaniach podkreśla, że niezależnie od głębokich zmian, jakim podlega system międzynarodowy, nie traci ono wiele ze swej atrakcyjności. Po pierwsze, pozostaje podstawowym medium, poprzez które przechodzą do systemu międzynarodowego wpływy innych aktorów<sup>42</sup>. Po drugie, reafirmacja państwa, którą obserwujemy i jednocześnie „lamenty” o kryzysie państwa narodowego wynikają z doświadczeń ostatniego ćwierćwiecza. Wskazują one, iż „sieciovą niekompatybilność” państwa w systemie międzynarodowym staje się coraz bardziej źródłem jego słabości zaś preferowanym sposobem na wzmocnienie pozycji państwa w systemie międzynarodowym obecność w wielu złożonych wielopłaszczyznowych i wielopoziomowych strukturach. Z. Bauman w pracy „Wieloznaczność nowoczesna” zauważa, iż „płynnej ponowoczesności” państwo coraz częściej jawi się właśnie jako byt „niedookreślony”, wspólnota budowana „na nowo i odtwarzana co godzina”, o nieostrych strukturach organizacyjnych, o obywatelach „bez adresu”. Z drugiej jednak strony jak zauważa, iż w optyce ponowoczesności państwo, które „krzewi pewne wzory” i stara się „wykluczać inne”, „popiera natywizm”, wymusza jednorodność etniczną, kulturową, religijną czy językową oraz jest nieufne wobec tego, co tworzy „wspólne dziedzictwo”, staje się słabszym ogniwem systemu międzynarodowego<sup>43</sup>.

Pod wpływem wszechogarniającej globalizacji i transgraniczności interakcji między państwowych ulegają zmianie historycznie kształtowane funkcje granicy. Współcześnie obserwujemy zjawisko „pęknięcia granic”<sup>44</sup> przy jednoczesnym ich uszczelnianiu. Ponownie – jakby wbrew historii stają się one „bliznami historii” i źródłem kryzysów politycznych, ekonomicznych czy najogólniej cywilizacyjnych. Zmienia się także percepcja suwerenności. Ten symbol państwowości w konstrukcji westfalskiej oparty na idei wyłączności władzy państwowej nad terytorium i ludnością bardziej ogranicza aniżeli poszerza możliwości wypełniania

<sup>41</sup> R. Jackson, *The Global Covenant. Human Conduct in a World States*, Oxford 2000, s. 43; cyt. za: S. Żukowski, *op. cit.*, s. 42.

<sup>42</sup> A. Wendt, *Spoleczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2008, s. 18.

<sup>43</sup> Szerzej na ten temat Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995, s. 90–107.; W. Sztumski, *Świat rozmyty. kwestia granic*, „Transformacje Pismo Interdyscyplinarne” 2011, nr 1–2, s. 2–54. S. Strange, *op. cit.*

<sup>44</sup> R. Cooper, *Pęknięcie granic: Porządek i chaos w XXI wieku*, Poznań 2005.

podstawowych funkcji mu przypisanych. W interpretacji hobbesowskiej państwo jawi się jako „wyższa i uzasadniona koniecznością władza” w pozbawionym Lewiatana świecie. Jako prawna instytucja uwierzytelniał porządek polityczny suwerennego podmiotu terytorialnego i władzę tegoż podmiotu w stosunkach wewnętrznych oraz międzynarodowych. W powestfalskim systemie międzynarodowym w którym wzrasta nie tylko liczba aktorów nieterytorialnych ale ich siła oddziaływania, wobec coraz bardziej sieciowej organizacji systemu międzynarodowego, suwerenność formalno-prawna natrafia na rafy utrudniające państwu realizację jego podstawowych funkcji i obrony 5 podstawowych wartości.

Pozostając homeostatycznym zbiorem atrybutów jakie nabyło w swym historycznym rozwoju staje się jednocześnie zbiorem atrybutów „rozmytych”. To właśnie postępujący proces modernizacji w sposób najbardziej czytelny pokazuje dychotomię między modelem westfalskiego państwa terytorialnego z suwerenną władzą nad terytorium i ludnością, polityczną i gospodarczą niezależnością a modelem powestfalskim w którym władza suwerenna jest rozproszona i często delegowana na podmioty niepaństwowe, granice państwa stają się „przepuszczalne”, nad jego terytorium krzyżują się różne porządki prawne, wyrastają aktorzy o sile przebicia większej aniżeli niejedno państw średniej wielkości i potencjale. Można więc zgodzić się z B. Barberem i jego tezą ogłoszoną na koniec XX wieku, że: „Dzisiejszy świat odchodzi gwałtownie i jednocześnie niepewnie przychodzi w tym samym momencie”<sup>45</sup>. Dlatego dla państwa tak ważne jest uchwycenie tego momentu, w którym „stary” świat ustępuje nowemu.

Globalizacja, transgraniczny charakter interakcji między różnorodnymi podmiotami stosunków międzynarodowych, pogłębiająca się współzależność zmieniają granice przestrzenne świata, pokazując dobitnie, że jego nowy obraz jest związany nie tylko z ekspansją rynków, handlu, kapitału na poziomie globalnym, lecz także z globalną informacyjną konstelacją, która wymusza ich „transformację” z (nowoczesnych) państw narodowych w (postnowoczesne) państwa sieciowe<sup>46</sup>. Kryterium różnicowania się przestrzeni międzynarodowej w XXI wieku „staje się ilość kapitału reprezentująca dane obszary”, obecność w przestrzennych strukturach międzynarodowych i zdolność ich kształtowania. To – wydaje się – racjonalna diagnoza kierunków ewolucji systemu międzynarodowego i państwa, bowiem poindustrialna przestrzeń międzynarodowa i kształtujący się nowy przestrzenny obraz świata wymusza nowy typ relacji międzynarodowych (międzypaństwowych, transnarodowych i transgranicznych), buduje nowy typ społeczeństwa i państwa, określa ich specyfikę, wreszcie formy przejawiania się. Można w związku z tym postawić następującą tezę: wobec istotności zmian, jakie dokonują się w systemie powestfalskim, nowe spojrzenie na środowisko, w jakim istnieje i funkcjonuje postindustrialne państwo, może pokazać i wyjaśnić zmiany

<sup>45</sup> S. J. Kaufman, *Fragmentation and Consolidation of International System*, “International Organization” 1997, vol. 51, no 2, s. 174.

<sup>46</sup> F. Stadler, *Manuel Castells: teoria społeczeństwa sieci*, Kraków 2012, s. 141.

morfologii systemu międzynarodowego głębiej, aniżeli czyni to ortodoksyjne podejście do środowiska międzynarodowego<sup>47</sup>. A tym samym pomóc państwu zmienić tę jego powspółczesną niedookreśloność.

## REKONCEPTUALIZACJA PAŃSTWA PAŃSTWO W CZASACH ZMIAN

„Wizji tego, co być powinno”, nigdy nie brakowało, nowoczesna historia była bowiem wydajną fabryką modeli „dobrych społeczeństw” pisze Z. Bauman w „Życiu na przemiał”<sup>48</sup>. Taką pozostaje dzisiaj, choć w związku z tą prowokacją rodzi pytanie, nie tyle o sens budowania „dobrego” państwa, ile o budowanie państwa, które jest zdolne wypełniać swe podstawowe funkcje w sposób gwarantujący bezpieczeństwo, rozwój gospodarczy i cywilizacyjny narodu, za który ponosi odpowiedzialność w świecie zasadniczo różnym od tego w którym stawało się podmiotem suwerennym, terytorialnie zorganizowanym o granicach zamkniętym dla innych (obcych). Przemysław Grudziński były ambasador RP (2000–2005) nazywa takie państwo „inteligentnym”. I chociaż nie ma wciąż udanego „przepisu” na dobre, „inteligentne” państwo, jak nie ma uniwersalnego wzoru na takie państwo to dyskusja o państwie konfrontowanym z rzeczywistością postnowoczesną, z procesami unifikacji i dywersyfikacji kulturowo-cywilizacyjnej, z polityką współtworzoną przez aktorów nieteritorialnych może doprowadzić do odkrywania „esencji” państwowości w XXI wieku, by przywołać cytowanego A. Osiandera, P. Grudzińskiego i jego projekt „państwa inteligentnego”, F. Fukuyamę z projektem poszukiwania „zagubionej państwowości” i innych badaczy.

Jakie jest zatem to ponowoczesne państwo? Co musi się stać, aby przekroczyło próg „kanonicznego” rozumienia swej państwowości oraz takową percepcję jego klasycznych atrybutów? Parafrazując słynną frazę Carla von Clausewitza na temat wojen i wojny powiedzieć można, iż tak jak każda epoka ma swoje wojny, tak każda epoka ma swoją, sobie właściwą formę państwa i państwowości, wymaga nowych instytucji zarządzania procesami gospodarczymi i społecznymi, nowych idei i wartości. Tymczasem w „naszych czasach – pisze H. Kissinger w swej najnowszej książce „Porządek światowy” – „... atakowane i demontowane celowo” traciło „charakter podstawowego formalnego podmiotu życia międzynarodowego” gubiąc swoją tożsamość<sup>49</sup>. Rozsądny H. Kissinger pisze, iż państwo tylko „zagubiło” swoją tożsamość, nie przenosząc jej na podmioty nieteritorialne, obecne w środowisku międzynarodowym, niekiedy swymi możliwościami wpływania na politykę światową większymi od niejednego (silnego) państwa.

<sup>47</sup> Szerzej T. Łoś-Nowak, *Przestrzeń międzynarodowa versus środowisko międzynarodowe: nowe zjawiska, nowe wyzwania dla polityki zagranicznej RP*, [w:] K. Czornik, M. Łakomy, M. Stolarczyk (red.), *Dylematy polityki zagranicznej Polski na początku XXI wieku*, Katowice 2014, s. 17 i n.

<sup>48</sup> Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2004, s. 24.

<sup>49</sup> H. Kissinger, *op. cit.*, s. 344.

Nie definiuje jednak tożsamości państwa w XXI wieku, chociaż nie pozostawia złudzeń co do prognozy dotyczącej ładu światowego bez państwa i jego szczególnego w nim miejsca.

Atrybuty państwowości ukształtowane podczas trwającej tygodniami konferencji w Munsterze i Osnabrücken to suwerenność państwa i wynikająca z niej nieingerencja w jego wewnętrzne sprawy, terytorialność i granice jako wartości, których naruszenie uznawano za akt wrogi wobec państwa oraz prawo do wojny, uznawane jako jeden z przejawów suwerenności. To one stanowiły o tożsamości nowożytnego państwa. W historiografii nie brak jednak poglądów wskazujących, iż jest błędem posługiwanie się pojęciem „państwo” w odniesieniu „do jednostek politycznych istniejących przed XIX wiekiem”<sup>50</sup>. „Dzisiaj” te rozwiązania „czytane” in extenso nie w pełni „wpasowują” się w system międzynarodowy, mechanizmy ładu światowego, wielopoziomowość i sektorowość płaszczyzn powiązań między i transnarodowych, różnorodność form współpracy międzynarodowej, przekraczającej binarny charakter interakcji państwowych w warunkach coraz bardziej sieciowo organizowanego systemu międzynarodowego. Problem obecny w dyskursie o społecznym wymiarze świata od kiedy Heraklit powiedział, iż „nie można dwa razy wejść do tej samej rzeki”. W dużym bowiem stopniu zależny od tego, kto i jak definiuje tożsamość – rozumianą jako „bycie sobą”.

Znaczenie tożsamości państwa w dyskursie o jego miejscu w historii stosunków międzynarodowych, historii świata i form organizacyjnych ludzkości zajmuje w tym procesie niezwykle ważne miejsce. Jako pojęcie z dziedziny ontologii i w tym kontekście prowokuje do dyskusji filozoficznej, „czy każdy podmiot w najszerszym tego słowa znaczeniu (a w tym przypadku jest nim państwo) jest tożsamy z samym sobą? Inaczej mówiąc, czy grecka polis, jej westfalska formuła, państwo narodowe kształtowane na przełomie XVIII/XIX wieku, państwo jakie funkcjonowało w warunkach postępującej modernizacji jest tożsamy z państwem jakie znamy dzisiaj, znaczy jest takie samo lub tożsamy z samym sobą, czyli z jakim bytem? Nie rozwijając tego interesującego dla problemu wątku opisanego w pracach socjologów<sup>51</sup> w dużym uproszczeniu przyjmuję, iż będąc tożsamy z ideą państwa kształtowaną w długim historycznym procesie jego tożsamość nie musi oznaczać trwania w zamkniętej kapsule czasu, implikującej jego niezmiennosc, nie złożoność, negującej bogactwo form przejawiania się, przemijania. Odwrotne założenie oznaczałoby – co jest obecne w narracji postmodernistycznej – że państwo w XXI w. nie istnieje, że podobnie jak wiele innych elementów ontologii społeczno-politycznej czy ekonomicznej nie istnieje obiektywnie, jako byty fizyczne, nas otaczające, obecne tu i teraz, a raczej jako wytwory naszej wiedzy, intelektu, interpretacji. Tylko przy założeniu istnienia „tożsamości absolutnej” można byłoby mówić, iż jedyną rzeczywistością jest państwo o tożsamości „absolutnej”, co wydaje się narracją nierzeczywistą podczas gdy tożsamość po-

<sup>50</sup> Szerzej na ten temat zob.: A. Gałganek, *op. cit.*, s. 249–283.

<sup>51</sup> Szeroko na ten temat np. zob.: A. Wendt, *op. cit.*

współczesnego państwa to raczej relacja jego podstawowych atrybutów do czasu, przestrzeni i okoliczności w jakich funkcjonuje, spełnia oczekiwania społeczne<sup>52</sup>. Postnowożytne państwo musi także reagować na zmianę rzeczywistości jaka go otacza. Kierunki zmian są wciąż problemem dyskursywny. Dotyczą jego wnętrza przede wszystkim, instytucji, zasad i mechanizmów działania zawierających w sobie stygmat „inkluzywności”, niechęci, obaw a nawet wrogości wobec tego co inne<sup>53</sup>. Dotyczą także – co wielokrotnie podkreślano – świata zewnętrznego, różnego od świata ponowoczesnego który charakteryzuje „odterytorialnienie” procesów decyzyjnych, decentralizacja władzy na różnych jej poziomach zmniejszająca lub zmieniająca zasięg sprawowania władzy przez państwo narodowe, pośrednio zasadę suwerenności i formy przejawiania się suwerennego władztwa, nie zaś samej zasady prawa międzynarodowego. Może zatem – jak sugeruje np. A. Linklater należy się państwu „rozsądna” rekonceptualizacja<sup>54</sup> zawierająca rozwiązania, które pozwoliłyby przeciąć więzi jakie istnieją między suwerennością nierozzerwanie związaną z westfalską ideą państwa<sup>55</sup>. To między innymi dlatego U. Beck dzisiaj mówiąc o państwie, które uwięziło społeczeństwa w formule terytorialnego podmiotu narodowego” mówi o potrzebie zdefiniowania na nowo jego celów i zadań, „dostrzegając jego dotychczasowe słabości”<sup>56</sup>. Wskazana jako kierunek dyskursu rekonceptualizacja samego rozumienia „państwa powspółczesnego” i jego desygnatów może oznaczać szmiany, modyfikacje, adaptację historycznie kształtowanych komponentów państwowości zgodnie z wiedzą, kontekstem tego co wnosi do rzeczywistości świat ponowoczesny. To pozwoliłoby stworzyć „macierz”, dzięki której będzie można „przyporządkować rozmaitym krajom świata rozmaite „miary państwowości”<sup>57</sup> i łatwiej odpowiedzieć na pytanie o źródła jego słabości i siły.

<sup>52</sup> B. Buzan, *People, States and Fear. The National Security Problem in International Relations*, Brighton 1991, s. 73 i n. Także: B. Buzan, R. Little, *System międzynarodowy w historii świata*, Warszawa 2011; K. Holsti, *The State. Wars and the State of War*, Cambridge 1996.

<sup>53</sup> M. Pietraś, *Eksplanacyjna użyteczność liberalizmu...*, s. 89 i n.

<sup>54</sup> Rekonceptualizację za B. Lewandowską-Tomaszczyk pojmuję jako proces polegający na wprowadzaniu zmian, modyfikacji, uzupełnień do definicji państwa, struktury pojęciowej za pomocą której badamy świat społeczny. Znaczenia składowych pojęcia państwa i istoty państwowości powstają z jednej strony na kanwie struktur językowych oraz wiedzy pozajęzykowej, intencji, oczekiwań i konwencji pragmatycznych. Rekonceptualizacja zaś w tym kontekście daje szanse wprowadzania zmian, modyfikacji, zgodnie z intencją, wiedzą i kontekstem w jakim badany jest podmiot. W tym przypadku państwo. Patrz: B. Lewandowska-Tomaszczyk, *Nowe spojrzenie na przykład: podobieństwa, granice ekwiwalencji i rekonceptualizacja*, „Lingwistyka Stosowana” 2010, nr 3, s. 9–31.

<sup>55</sup> A. Linklater, *The Transformation of Political Community. Ethical Foundations of the Post-Westphalia Era*, Cambridge 1998, s. 70–74.

<sup>56</sup> U. Beck, *The Cosmopolitan Vision*, Cambridge 2006.

<sup>57</sup> F. Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, Poznań 2005, s. 22.



**Title:** Janus's face of a state and modern metaphors of a statehood

**Summary:** The article provides through analysis of complexity of a state and (un)changeability of its attributes. On the one hand, it is based on a neo-realist theory of IR, and on the other hand it draws on communitarianism, assuming that a state, sovereignty, power and even a state of anarchy in international relations can effectively function and contribute to the global society under certain conditions. The aim of the article is to define the challenges and threats for a state in the international system and in the system of international relations, as well as to show how it has been developing. The author deconstructs and reexamines a state and state attributes on an ontological level, and also takes up epistemological issues on how to explain the fact that, despite the changes in the designations of state and statehood, state is still an important element of the international system.

**Keywords:** state, attributes of the state, foreign policy, metaphors of international order and state, theory of international relations

## BIBLIOGRAFIA

1. ADLER E., 1991: *Cognitive Evolution: A. Dynamic Approach for the Study of International Relations and Their Progress*. W: *Progression in Post War International Relations*, E. Adler, B. Crawford, New York.
2. ANIOŁ W., 2002: *Paradoksy globalizacji*, Warszawa.
3. BARAN B., 1992: *Postmodernizm*, Kraków.
4. BARBER B., 2013: *McŚwiat rządzi*, wywiad przeprowadził M. Jarkowiec, „Wprost”, nr 1.
5. BAUMAN Z., 1995: *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa.
6. BAUMAN Z., 2004: *Życie na przemiał*, Kraków.
7. BECK U., 2006: *The Cosmopolitan Vision*, Cambridge.
8. BURCHILL S., 2006: *Realizm i Neorealizm*. W: S. Burchill et al., *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa.
9. BURCHILL S., DEVETAK R., LINKATER A., PATERSON M., REUS-SMIT Ch., TRUE J., 2006: *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa.
10. BUZAN B., 1991: *People, States and Fear. The National Security Problem in International Relations*, Brighton.
11. BUZAN B., Little R., 2011: *System międzynarodowy w historii świata*, Warszawa.
12. CASTELLS M., 2012: *Teoria społeczeństwa sieci*, Kraków.
13. COOPER R., 2005: *Pęknięcie granic, Porządek i chaos w XXI wieku*, Poznań.
14. DEVETAK R., 2006: *Postmodernizm*. W: S. Burchill et al., *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa.
15. FUKUYAMA F., 2005: *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, Poznań.
16. GAŁGANEK A., 2013: *Historia stosunków międzynarodowych. Nierówny i połączony rozwój*, t. I, Warszawa.
17. GIDDENS A., 1990: *The Consequences of Modernity*, Stanford.
18. GIL G., 2015: *Upadanie państwa w stosunkach międzynarodowych po zimnej wojnie*, Lublin.
19. GILPIN R., 1981: *War and Change in World Politics*, New York-Cambridge.
20. HARVEY D., 1998: *The Condition of Postmodernity*, Oxford.

21. HOLSTI K., 1985: *The Necrologists of International Relations*. "Canadian Journal of Political Science", no 4, s. 675–695.
22. HOLSTI K., 1996: *The State. Wars and the State of War*, Cambridge.
23. JACKSON R., 2000: *The Global Covenant. Human Conduct in a World States*, Oxford.
24. JACKSON R., SØRENSEN R., 2006: *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków.
25. KAUFAMAN S.J., 1997: *Fragmentation and Consolidation of International System*, "International Organization", vol. 51, no 2, s. 173–208.
26. KEOHANE R.O., NYE J., 2001: *Power and Interdependence. World Politics in Transition*, New York.
27. KISSINGER H., 2016: *Porządek światowy*, Wołowiec.
28. LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK B., 2010: *Nowe spojrzenie na przekład: podobieństwa, granice ekwiwalencji i rekonceptualizacja*, „Lingwistyka Stosowana”, nr 3, s. 9–31.
29. LINKLATER A., 1998: *The Transformation of Political Community. Ethical Foundations of the Post-Westphalia Era*, Cambridge.
30. LINKLATER R., 2006: *Od władzy do porządku: społeczność międzynarodowa*. W: S. Burchill et al., *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa.
31. ŁOŚ-NOWAK T., 1995: *Democracy as a prospect for peace and security in Central and Eastern Europe*. W: *Post-Cold Europe: Cooperation or New Divisions?* T. Łoś-Nowak (ed.), Wrocław.
32. ŁOŚ-NOWAK T., 1995: *Wojna a demokracja. Prognozy i oczekiwania zmian w modelu stosunków międzynarodowych w Europie Środkowej i Wschodniej*. W: *Studia Politologiczne*, A.W. Jabłoński, K.A. Paszkiewicz, M.S. Wolański (red.), Wrocław.
33. ŁOŚ-NOWAK T., 1997: *Państwo jako uczestnik stosunków międzynarodowych*. W: *Studia z teorii polityki*, t.2, W. A. Jabłoński i L. Sobkowiak (red.), Wrocław.
34. ŁOŚ-NOWAK T., 2002: *W poszukiwaniu nowych form organizacji stosunków międzynarodowych*. W: *Świat – Europa – Dolny Śląsk. Wyzwania milenijne*, T. Łoś-Nowak, M. Wolański (red.), Wrocław.
35. ŁOŚ-NOWAK T., 2006: *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*. Wrocław.
36. ŁOŚ-NOWAK T., 2009: *Państwo ponowoczesne: ile tradycji ile ponowoczesności*. W: *Państwo w procesach przemian. Teoria i praktyka*, A. Lisowska i A. W. Jabłoński (red.), Toruń.
37. ŁOŚ-NOWAK T., 2014: *Przestrzeń międzynarodowa versus środowisko międzynarodowe: nowe zjawiska, nowe wyzwania dla polityki zagranicznej RP*. W: *Dylematy polityki zagranicznej Polski na początku XXI wieku*, K. Czornik, M. Lakomy, M. Stolarczyk (red.), Katowice.
38. MERSHEIMER J.K., 1990: *Back to the Future: Instability in Europe after Cold War*. "International security" vol. 15, s. 5–56.
39. MIKIEWICZ P., 2011: *Narracje alterglobalistyczne jako fundamenty krytycznej teorii globalizacji*, Wrocław.
40. NAKONIECZNA J., 2005: *Inny świat jest możliwy*. W: *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, R. Kuźniar (red.), Warszawa.
41. PIETRAŚ M., 2002: *Globalizacja jako proces zmiany społeczności międzynarodowej*. W: *Oblicza procesów globalizacji*, M. Pietraś (red.), Lublin.
42. PIETRAŚ M., 2016: *Eksplanacyjna użyteczność liberalizmu w badaniu systemu międzynarodowego*. W: *Liberalizm & neoliberalizm w nauce o stosunkach międzynarodowych*, E. Halizak, R. Ożarowski, A. Wróbel (red.), Warszawa.
43. POGGE T., 2002: *World Poverty and Human Rights: Cosmopolitan Responsibilities and Reforms*, Cambridge.

44. REWIZORSKI M., 2015: *Agora interesów. G20 i wylanianie się globalnego zarządzania*, Warszawa.
45. ROSENAU J., 1999: *Turbulence in World Politics. A Theory of Change and Continuity*, Princeton.
46. STADLER F., 2012: *Manuel Castells: teoria społeczeństwa sieci*, Kraków.
47. STRANGE S., 2003: *The Retreat of the State. The Diffusion of Power in the World Economy*, Cambridge.
48. SZTUMSKI W. 2011: *Świat rozmyty. kwestia granic*. „Transformacje Pismo Interdyscyplinarne”, nr 1–2, s. 2–54.
49. TUCHMAN B.W., 1984: *The March of Folly. From Troy to Vietnam*, New York.
50. WALTZ K., 1979: *Theory of International Politics*, New York.
51. WALTZ K., 1990: *Realist thought and neo-realist theory*. „Journal of International Affairs”, vol. 4, s. 21–37.
52. WENDT A., 2008: *Spoleczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa.
53. ZACHARA M., 2012: *Global Governance. Ład międzynarodowy po zakończeniu stulecia Ameryki*, Kraków.
54. ŻUKOWSKI S., 2009: *Kosmopolityzm i postmodernizm a ład światowy*, Warszawa.